№ 136. Kraków, Sobota 22 Marca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 kor. | 2 kor. |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

# Przed ultimatum.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 22 marca.

Konflikt między Austryą a Czarnogórą w dniu wczorajszym znacznie się zaostrzył z powodu odmownej odpowiedzi rządu czarnogórskiego na żądania Austryi, przedłożone przez generalnego konsula austryackiego w Cetynii, Weinzetla. W odpowiedzi na pierwsze żądania Austryi co do zaniechania bombardowania europejskiej dzielnicy Skutari, wyraził król Mikołaj ubolewanie, że bombardowanie wyrządziło tam tak znaczne szkody i że tyle osób zginęło. Król przyrzekł się starać, aby ostrzeliwanie samego miasta się nie powtórzyło. W odpowiedzi na drugie żądanie, co do wolnego wyjazdu ludności cywilnej ze Skutari, król oświadczył, że żądania tego ze względów wojskowych spełnić nie może. Ponieważ zastępca austryacki uznał tę odpowiedź króla za niezadawalniającą, przeto zapowiedział dalsze w tym kierunku kroki. Trzecie żądanie Austryi odnosiło się do zamordowania ks. Palicza i do zajść w Diakowie. Austrya domagała się dopuszczenia konsula austryackiego do komisyi śledczej, wysłanej dla zbadania tej sprawy przez arcybiskupa katolickiego z Prizrentu. Żądaniu temu król Mikołaj odmówił, oświadczając, że gotów jest zgodzić się na śledztwo kanoniczne, którebyprzeprowadził arcybiskup z Prizrentu, jednak wyklucza udział konsula austryackiego w tem śledztwie, ponieważ sprzeciwiałoby się to prawom zwierzchniczym Czarnogóry. To stanowisko jednak Austrya uznała za zupełnie niesłuszne, ponieważ Diakowa nie leży na terytoryum czarnogórskiem tylko na terytoryum tureckiem, okupowanem tylko w czasie wojny przez wojska czarnogórskie.

Półurzędowa „W. Allgem. Zeitung“ oświadcza więc, że należy się spodziewać i życzyć, aby król Mikołaj zmienił swe zapatrywania, gdyż w przeciwnym razie przedsięwzięte będą natychmiast bardzo energiczne kroki, aby jasno okazać rządowi czarnogórskiemu, że nie możemy się zgodzić na jego stanowisko, zajęte w tej sprawie.

Czwarte żądanie Austryi odnosiło się do zadośćuczynienia w sprawie zajść z okrętem „Skodra“ i domagało się surowego ukarania wszystkich winnych.

Odpowiedź w tej sprawie wypadła wymijająco i również niezadowalniająco. Wobec tego prawdopodobnie już dzisiaj Austrya wystosuje do Czarnogóry notę, wyznaczającą bardzo ścisły termin, do którego oczekiwać będzie odpowiedzi.

Sądzą, że termin ten będzie bardzo krótki, tak, że w razie nieudzielenia zadowalniającej odpowiedzi wystosowane będzie do Czarnogóry ultimatum z również bardzo krótkim terminem.

W Wiedniu chcą dotyczącą akcyę przeprowadzić z jak największym pośpiechem, tak, że zapewne w najbliższych dniach oczekiwać należy zajść bardzo ważnych na południu monarchii. Dzienniki tutejsze sądzą, że wybuch wojny z Czarnogórą nie jest wykluczony.

Petersburg, 22 marca.

Konflikt austryacko-czarnogórski zwraca tu powszechną uwagę. Wczoraj odbyło się w Carskiem Siole posiedzenie Rady ministrów, poświęcone tej sprawie. W posiedzeniu wzięli udział wybitni dygnitarze wojskowi.

Londyn, 22 marca.

Dzienniki tutejsze komentują obszernie akcyę austryacką w Czarnogórze. „Daily Mail“ nazywa postępowanie Serbii i Czarnogóry szaleństwem i prowokowaniem Austryi. Król Mikołaj i król Piotr już kilkakrotnie zmuszeni byli do cofnięcia się i jeżeli są mądrzy, to i teraz tak postąpią i uczynią natychmiast zadość życzeniom Austryi, aby nie wywoływać większych konfliktów. Jeżeli tego nie uczynią, to mogą być pewni, że żadne mocarstwo nie będzie miało ochoty chronić ich przed konsekwencyami ich postępowania.

Rzym, 22 marca.

Jedna z agencyj telegraficznych donosi, że rząd włoski postanowił na razie nie urządzać demonstracyi flotowej.

Rzym. Dzienniki tutejsze donoszą, że żołnierze marynarki włoskiej nie otrzymali świątecznych urlopów.

## Nota mocarstw.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Wiedeń, 22 marca.

Konferencya ambasadorów w Londynie uchwaliła zawiadomić Serbię i Czarnogórę w nocie zbiorowej, że mocarstwa zdecydowane są same ustalić granice Albanii bez względu na jakikolwiek fakt dokonany. — Nota ma być w najbliższym czasie wręczona rządom państw bałkańskich. Ponadto nota mocarstw zażąda w Belgradzie i w Cetynii wolnego wyjazdu ludności cywilnej ze Skutari i uszanowania praw katolików w Albanii.

## Bezskuteczna interwencya.

Petersburg, 22 marca.

„Nowoje Wremja“ donosi, że Grey starał się pośredniczyć między Austryą a Rosyą w sprawie albańskiej, jednak bezskutecznie, ponieważ Austrya nie chce się zgodzić na przyłączenie Diakowy do Serbii.

## Zajścia na „Skodrze“.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Budapeszt, 22 marca.

Dzienniki ogłaszają szczegóły zajścia ze „Skodrą“, według opowiadania sterników „Skodry“. Gdy „Skodra“ zmuszona została wziąć na swój pokład żołnierzy serbskich z greckich okrętów trnansportowych, przybyli na pokład czterej serbscy oficerowie-lotnicy. Oficerowie ci chronili załogę „Skodry“ przed atakami Czarnogórców.

Gdy „Hamidje“ rozpoczął bombardować San Giovanni di Medua, w mieście wybuchła szalona panika, ponieważ znajdowało się tam 60.000 ton prochu i amunicyi, wyładowanej z greckich transportowców. Na szczęście granaty tureckie nie padły w tę stronę, inaczej przyszłoby do strasznej katastrofy.

Na palących się okrętach greckich, które później zatonęły, rozegrały się straszne sceny. — Widziano ginących w płomieniach żołnierzy, konie i woły.

„Hamidje“ dał także kilka strzałów do jachtu króla Mikołaja, który byłby również uległ zniszczeniu, ale wywiesił flagę austryacką i pod jej osłoną dotarł do portu Spizzy.

## Widoki pokoju.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Sofia, 22 marca.

Zastępcy wielkich mocarstw zebrali się wczoraj u posła niemieckiego, jako u najstarszego z ciała dyplomatycznego, aby naradzić się w sprawie wręczenia noty, zawierającej warunki dla zawarcia pokoju. Termin wręczenia tej noty nie został jeszcze ustalony.

Belgrad, 22 marca.

W ciągu dnia przedstawiciele wielkich mocarstw zawiadomili rząd serbski, że przyjęcie pośrednictwa przez państwa bałkańskie napełniło mocarstwa wielkiem zadowoleniem oraz że mocarstwa zastrzegają sobie podanie do wiadomości warunków, na podstawie których rozpoczną pośrednictwo.

Wiedeń, 22 marca.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z informowanych kół dyplomatycznych, że widoki zawarcia pokoju między Turcyą a państwami bałkańskiemi się polepszyły. Co się tyczy sprawy odszkodowania wojennego, mocarstwa gotowe są zgodzić się na zasadnicze przyznanie małego odszkodowania mniej więcej w kwocie 200 milionów franków, podczas gdy państwa bałkańskie żądają półtora miliarda franków odszkodowania.

## Przysięga króla.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Ateny, 22 marca.

Już od wczesnej pory tłumy ludności zgromadziły się przed budynkiem Izby deputowanych. W Izbie zjawili się wszyscy deputowani na długo przed rozpoczęciem posiedzenia. O godzinie 10 przybył do Izby metropolita z wszystkimi członkami świętego synodu. O godz. 10.15 sto jeden strzałów armatnich zapowiedziało zbliżanie się powozu królewskiego. O godz. 10.30 weszli na salę król Konstanty, królowa Zofia, następca tronu Jerzy i ks. Aleksander. Posłowie w milczeniu powstali z miejsc. Król ubrany był w mundur głównodowodzącego armii, królowa w suknię żałobną. Metropolita, odprawiwszy modły, odczytał przysięgę, którą król powtórzył. Król podpisał następnie rotę przysięgi, co kontrasygnowali ministrowie i metropolita. Ministrowie, posłowie i publiczność zgotowała parze królewskiej entuzyastyczną owacyę.

Ateny. Król Konstanty wczoraj po południu odjechał do Saloniki.

Salonika. Jak słychać, król Piotr i król Ferdynand udadzą się na uroczystości żałobne do Aten.

## Gabinet Venizelosa.

Ateny. Prezydent ministrów Venizelos przedłożył królowi dymisyę gabinetu. Król nie przyjął dymisyi, wskazując, że dymisya ta jest tylko formalnością, a gabinet cieszy się takiem samem zaufaniem nowego króla, jakiem go darzył zmarły król.

## Sprawca zamachu.

Salonika. Sprawca zamachu Aleksander Schinas został wczoraj odstawiony do sądu karnego wojennego, ponieważ w Salonice panuje jeszcze stan oblężenia.

# Z terenu wojny.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

## Odwołanie wojsk serbskich z pod Adryanopola.

Belgrad, 22 marca.

Dzienniki tutejsze potwierdzają wiadomość, że rząd serbski postanowił odwołać wojska serbskie z pod Adryanopola z powodu nieprzychylnego stanowiska Bułgarów wobec żądań serbskich.

## Sukcesy Turków.

Berlin. „Press. Tel.“ donosi z Konstantynopola o poważnych sukcesach Turków nad Czataldżą. Turcy zdobyli znowu dwie bardzo ważne pozycye Hadiköj i Akalan. Bułgarzy cofają się coraz bardziej.

Konstantynopol. Urzędowe sprawozdanie wojenne podaje do wiadomości: W Adryanopolu artylerya nasza ostrzeliwała nieprzyjaciół na froncie zachodnim i południowym. Koło Bulair artylerya nasza otworzyła ogień na nieprzyjaciela na lewem jego skrzydle. Nieprzyjaciel porzucił szańce i cofnął się. Wczoraj łodzie torpedowe nieprzyjacielskie krążyły poza Dardanelami. Na linii Czataldży dzień przeszedł spokojnie.

Petersburg. Nadeszło tu z Adryanopola wiadomości twierdzą, że Adryanopol znajduje się w bardzo dobrym stanie i jest bardzo wątpliwem, aby twierdza ta mogła dostać się w ręce Bułgarów.

## Ze źródeł bułgarskich.

Sofia. Dzień wczorajszy na całej linii Czataldży upłynął spokojnie. Próby przedsięwzięte przez Turków, aby posunąć się naprzód, zostały udaremnione. Turcy ponieśli wielkie straty. Na Gallipoli i przed Adryanopolem panuje trwały spokój.

Sofia. Obiegają tu niestwierdzone pogłoski, że kapitulacya Adryanopola ma bezpośrednio nastąpić.

## Bliski upadek Skutari.

Salonika, 22 marca.

W ostatnich dniach wyjechało stąd 15 okrętów greckich transportowych, wiozących wojsko serbskie, armaty, konie i amunicyę do San Giovanni di Medua i Durazzo.

Kotor. Wiadomości o położeniu w Skutari brzmią bardzo niepomyślnie. Oczekują tu upadku twierdzy w najbliższych dniach.

## Nowe zbrojenia Turcyi.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Konstantynopol. Jak słychać, mają być zmobilizowane dwie dywizye wschodnio-anatolskie. Następnie ma być zmobilizowanych jeszcze dalszych sześć dywizyj anatolskich i wysłanych do Konstantynopola.

## Złożenie mandatów sejmowych.

(*Telefonem.*)

Lwów, 22 marca.

„Kuryer Lwowski“ donosi, że poseł Stefczyk złożył mandat sejmowy i wystąpił ze stronnictwa ludowego, złożył on również godność wiceprezesa Rady narodowej, piastowaną z ramienia stronnictwa. Dalej donosi „Kuryer Lwowski“, że poseł Niezabitowski popadłszy w konflikt z wyborcami na punkcie zapatrywań na reformę wyborczą, złożył mandat sejmowy.

## O szkoły prywatne w Królestwie.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Petersburg. Komisya szkolna Rady państwa ukończyła rozważanie projektu ustawy o szkołach prywatnych. Komisya zmieniła dawniejsze swoje postanowienie w tym duchu, że zgodziła się, ażeby ziemstwom i miastom przysługiwało prawo otwierania szkół prywatnych. W wyższych prywatnych zakładach naukowych dopuszczone są wykłady w języku polskim, o ile zakłady te nie otrzymują zapomogi od rządu, ziemstw lub miast. Uchwalono wreszcie, że klasztorom nie wolno otwierać szkół, duchowieństwu zaś tylko za zgodą władz świeckich i duchownych.

## Nowy gabinet we Francyi.

(*Tel. „N. Reformy“*).

Paryż. Barthou objął misyę utworzenia gabinetu.

Paryż. Wszystkie osobistości, z którymi Barthou odbył konferencye, zapewniły go o swem poparciu. Pichon przyjął tekę ministerstwa spraw zagranicznych.

# Telegramy

z dnia 22 marca.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Przybył tutaj ambasador francuski Delcassé.

Rzym. Griparis złożył wczoraj dłuższe odwiedziny ministrowi spraw zagranicznych San Giuliano. Odjedzie on z Rzymu w poniedziałek.

## Cesarz.

Wiedeń. Cesarz, który przez kilka ostatnich dni nie wychodził z pokoju, wyszedł wczoraj na jednogodzinną przechadzkę i ma się zupełnie dobrze.

## Młodoturcy a liga oficerów.

Konstantynpol. Jak słychać, komitet młodoturecki stara się porozumieć z ligą oficerów i ze stronnictwem opozycyjnem. Tymczasem śledztwo w sprawie uwięzionych z powodu ostatniego spisku prowadzone jest bardzo powoli.

## Usunięcie się góry.

Wiedeń. „Militaerische Rundschau“ donosi, że dnia 19 b. m. po południu koło Kotaru usunęła się góra objętości 300 metrów kubicznych. Kamienie zasypały baraki. Czterech żołnierzy pułku piechoty nr. 31 i 2 żołnierzy pułku artyleryi fortecznej nr 5 zginęło, a pięciu szeregowców piechoty odniosło ciężkie zranienia.

## O nazwy ulic w Krakowie.

Wydział Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa odbył niedawno posiedzenie, poświęcone sprawie nazw ulic w Krakowie. — W wyczerpującej dyskusyi zwrócono uwagę, że nazwy w śródmieściu Krakowa i na Kazimierzu sięgają przeważnie średniowiecznych czasów. Złączone z nazwami kościołów, klasztorów, często już zburzonych, instytucyj prawnych, zawodów, gościńców, wychodzących z Krakowa, wiążą się ściśle z przeszłością i historyą Krakowa i mimo upływu kilku wieków nie uległy zmianie.

Wobec tego należałoby przyjąć za zasadę, że nazw tych nie powinno się nigdy zmieniać, są one bowiem cechą każdego starego miasta — Z tego powodu oświadczyło się Towarzystwo przeciw projektowanej zmianie nazwy Mały Rynek na plac Skargi. Nazwą rynku rzeźniczego oznaczano to miejsce już od średnich wieków od jatek rzeźniczych, które tu do początku XIX wieku stały, a nadto miejsce to, według naukowych badań, było prawdopodobnie pierwotnym rynkiem Krakowa przed lokacyą w r. 1257.

Uznano za niezgodne z tradycyą Krakowa dawać przy nazwie ulicy Meiselsa tytuł „rabina“, powołując się w tym względzie na liczne przykłady w Krakowie, jak np., że niema ulicy prezydenta Dietla, lecz Dietla, ministra skarbu Dunajewskiego, lecz Dunajewskiego, namiestnika Potockiego, lecz Potockiego, poety Słowackiego, lecz Słowackiego i t. d. Nawet królowie nasi mają nazwy ulic bez swego tytułu, jak np. ulica Sobieskiego, nie króla Sobieskiego, ulica Batorego, nie króla Batorego.

Wobec nadania nazwy alei Mickiewicza znikły nazwy Piotra Michałowskiego, wybitnego malarza, obywatela, fundatora zakładu św. Józefa, Kilińskiego i Żabiej, będącej reminiscencyą placu „Żabikruk“, darowanego miastu w r. 1422 przez króla Jagiełłę, leżącego między ulicą Wisłą a zamkiem na Wawelu i Zwierzyńcem. Nazwę tę w starej formie Żabikruk należałoby na tej przestrzeni bezwarunkowo przywrócić. Nadanie nazw Michałowskiego i Kilińskiego powinno w krótkim czasie nastąpić, wobec tego, że już istniały. Podniesiono także potrzebę nadania nazwy Wielkorządowa ulicy na Dębnikach dla upamiętnienia instytucyi zarządu dla dóbr królewskich w Małopolsce, zwanej Wielkorządami od XIV w., do Wielkorządów krakowskich bowiem należały Dębniki.

Oświadczono się dalej za zatrzymaniem ulicy Wenecya, jako charakterystycznej i przypominającej właściwość tej strony miasta, położonej na moczarach i otoczonej jeszcze niedawno Rudawą.

Wreszcie postanowiono zwrócić się z prośbą do prezydyum miasta, by w drodze nagłej nie nadawano nazw ulicom, lecz w każdym wypadku zasięgano opinii, której Towarzystwo chętnie udzieli tem bardziej, że dotychczas starało się zawsze pogodzić tradycye Krakowa z potrzebą uczczenia zasłużonych w narodzie mężów.

## Zmiany w stanie posiadania.

Kraków, 22 marca.

### I. W drodze kupna.

W miesiącu styczniu 1913 r. nabyli: Rozalia Zwickler od Samuela Ebera i Estery Zwicklerów połowę domu piętrowego przy ul. Warschauera lk. 125, lwh. 1519 w dzielnicy VIII za 50.000 K. Lucyna Bieńkowska od Stanisława Czarnowskiego dom dwupiętrowy przy ul. Studenckiej lk. 255, lwh. 315 w dzieln. IV za 203.000 K. Bronisław Schwanitz Szwantowski od Stanisława i Maryi Seredyńskich dom dwupiętrowy przy ul. Pańskiej lk. 212, lwh. 156 w dzieln. VI za 102.000 K. Juliusz i Antoni Ippoldtowie od Towarzystwa urzędników budowy tanich domów w Krakowie parcelę gruntową lwh. 698 w dzieln. XIII za 1250 K. Izaak Neulinger od Heleny Kośmińskiej połowę domu parterowego lk. 99, lwh. 160 w dzieln. XV za 3600 K. Jakób Finder od Eleonory Bergerowej parcele gruntowe lwh. 323 i 324 w dzieln. XI za 8000 K. Szymon i Franciszka Selingerowie (po $1/2$) od Bolesława Ziemiańskiego dom dwupiętrowy przy ul. Radziwiłłowskiej lk. 256, lwh. 132 w dzieln. VI za 84.500 K. Stanisław i Marya Seredyńscy (po $1/2$) od Pauliny Goeblowej dom dwupiętrowy przy ul. Zwierzynieckiej lk. 38, lwh. 28 w dzieln. III za 160.000 K. Józef i Agnieszka Zawłoccy (po $1/2$) od Jana Dudka parcelę gruntową lwh. 234 w dzieln. XVI za 1600 K. Kasper Szymański od Stanisława Wojciecha Szymańskiego 1/10 część realności lwh. 116 w dzieln. XIV za 800 K. Anna z Gorzulów Zegarłowska od Jana Gorzuli false Gorculi realność (dom ze stodołą i p. gr.) lk. 13, lwh. 484 w dzieln. XXI za 1500 K. Jan Wójcik od Stanisława Karola 2 imion Pasternaka (1/6) i Feliksa Pasternaka (1/6) 2/6 części p. grunt. lwh. 110 w dzieln. XIII za 160 K. Dawid i Marya vel Małka Molknerowie (po $1/2$) od Chaima Berka Zuckera dom trzypiętrowy przy ul. Zielonej lk. 108, lwh. 35 w dzieln. VII za 85.000 K. Płaszowska parowa fabryka dachówek i cegieł w Krakowie od Franciszka i Katarzyny Kołodziejów parc. gruntową lwh 468 w w dzieln. XXI za 1636 K. Celina hr Wodzicka od dra Edmunda Majewicza dom dwupiętrowy przy ul. Wolskiej lk. 399, lwh. 350 w dzieln. IV za 232.000 K. Gmina Kraków od Józefa Dorawskiego ($1/2$) i Władysława Bieniarza ($1/2$) parc. gruntową przy ul. Zwierzynieckiej lwh. 71 w dzieln. III, lk. 35 za 116.400 K.

Wilhelm Zabler od Towarzystwa urzędników budowy tanich domów w Krakowie parcelę gruntową lwh. 501 w dzielnicy XV za 1000 koron. Stanisław i Franciszka Heretykowie (po jednej czwartej) od Agaty Heretykowej połowę parceli gruntowej lwh. 134 w dzielnicy XXI za 500 koron. — Salomon Drobner od Maryanny Cwałochowej połowę realności lk. 57, lwh. 38 w dzielnicy XIII z 4500 koron. Marya Surówkowa od Jana i Zofii Rypalskich parcelę gruntową lwh. 1238 w dzielnicy XXI (dawniej 59) za 2000 koron. Teodor Hoffman, Leon Kulczyński i Stanisław Świerzyński (jedna trzecia) od Stanisława Bogusńskiego, Anieli Żelechowskiej i Władysława Boguńskiego parcelę gruntową przy ul. Biskupiej lwh. 530 w dzielnicy IV (dawniej lk. 114,) lwh. 21 w dzielnicy IV za 37.270 koron. Witold Świerzyński od wyżej wymienionych (p. nr 21) jednę trzecią powyższej realności lwh. 531 w dzielnicy IV za 35.090 koron. Teodor i Jadwiga Hoffmanowie od wyżej wymienionych (p. nr 21) pozostałą jednę trzecią część powyższej parceli za 38.640 koron. Szymon Feltszer od Aurelii Czeczowej parcelę gruntową lk. 371 i parcelę budowlaną lk. 58, lwh. 1239 w dzielnicy XXI (dawniej 1203) za 10.000 koron. Marcin Bylica od Bronisławy Bylicowej połowę dwóch realności lwh. 96 w dzielnicy XVI i 208 w dzielnicy XVI za 300 koron. Jechiel Heller od Władysława Daszkiewicza dom jednopiętrowy lk. 147, lwh. 199 w dzielnicy XI przy ulicy Barskiej za 22.000 koron. Janina Strzyżowska od Salomei 1° Peiperowej, 2° Schulzowej 2/24 części 3 realności lk. 22/43, lwh. 1438, 1439 w dzielnicy VIII i lk. 48, lwh. 1445 w dzielnicy VIII za 10.000 koron. Anna Krumholzowa od Bernarda Garde dom trzypiętrowy przy ulicy Lubicz lk. 332, lwh. 23 w dzielnicy VI za 224.000 koron.

### II. Przez inne umowy.

Marya Ćwierzewiczowa od Juliusza Ćwierzewicza (męża) dom jednopiętrowy z ogrodem lwh. 298 w dzielnicy XI wartości 30.000 koron (dar). Jadwiga Gołosińska od Maryi Fryze dom jednopiętrowy lk. 130, lwh. 157 w dzielnicy XI wartości 43.600 koron (zamiana). Wanda Peiperowa od Salomei 1° Peiperowej 2° Schultzowej dom dwupiętrowy przy ulicy Sołtyka lk. 251, lwh. 330 w dzielnicy VI (dawniej 1881) wartości 99.100 koron, w zamian za dom jednopiętrowy przy ulicy Felicyanek lk. 87, lwh. 60 w dzielnicy III, wartości 35.000 koron Maryanna Dudka od męża Jana Dudki połowę realności lk. 5, lwh. 5 w dzielnicy XVI, połowę realności lwh. 255 w dzielnicy XVI i pół realności lwh. 330 w dzielnicy XVI o ogólnej wartości 3000 koron (dar). Marya Gigoniowa od Zofii Skrzypiec i Maryi Opiły zam. Gigoniowej połowę realności lwh. 220 w dzielnicy X (obecnie 492), wartości 1600 koron (dział). Zofia Skrzypiec od Zofii Skrzypiec i Maryi Opiły zam. Gigoniowej resztę powyższej realności (p. nr 5), wartości 1600 koron.

### III. Przez egzekucyę.

Salomon Drobner od Hemana vel Hirscha Grossa jedną ósmą część realn. lk. 76, lwh. 87/XV wartości 6901 K.

### IV. Przez śmierć właściciela.

Ewa i Janina Kamieniarczykowe (po pół) po ś. p. Wojciechu Kozinie połowę realn. lk. 10, lwh. 20/XIX (obecnie 337/XIX). Resztę powyższej realności odziedziczyła Małgorzata Kozinowa. Maryanna Marszałek po ś. p. Józefie Marszałkowej dom parterowy z gruntem lwh. 624/XXI, wartości 378 K. Zofia Skrzypiec i Marya Opiła zam. Gigoniowa po ś. p. Stanisławie Opile połowę realn. lwh. 220, X, wartości 1600 koron. (Druga połowa pod Nr 5 i 6 inne umowy.

# Kronika.

Kraków, sobota 22 marca.

Kalendarzyk kościelny: Katarzyny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 45; zachód o godz. 5 m. 54, długość dnia godzin 12 min. 12.

Teatr miejski imienia Słowackiego. Zamknięty.

Wystawa „Rzeźba“ w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Salon Związku artystów ul. Bracka [illegible]

dom „pod Meduzą“ otwarty od godziny 10 do 1 w południe.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: Zamknięty.

Części popołudniowy numer „Nowej Reformy“ ukaże się o zwykłej porze. Ekspedycya dziennika (ul. św. Anny l. 3) uprasza wszystkich odbiorców, aby zechcieli wcześniej zgłaszać się po dziennik, gdyż lokal administracyi zamknięty będzie już o godzinie 6 wieczór.

**Na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie.** Komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki nadesłał nam następujące sprawozdanie: Odebrano komisyonalnie w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu z puszki za wstępy na podwórze straży pożarnej, w celu oglądania odlewu pomnika, kwotę 31 koron 39 hal. Zarząd „Drukarni Związkowej“ w Krakowie z uchwały walnego zgromadzenia trzecią ratę 100 koron. Do dnia dzisiejszego odlew pomnika w podwórzu straży pożarnej na oględziny zwiedziło osób 1918. Ogółem zwiedzało odlew przeszło 5000 osób.

**Muzyka kościelna.** W pierwsze święto Wielkanocy w czasie uroczystej sumy o godz. 10 w kościele Maryackim chór miejscowy wzmocniony wykona mszę uroczystą Józefa Grubera na 4 głosy mięszane z towarzyszeniem orkiestry p. Czyżewskiego na Graduale „Haec dies“ ks. Mittorera na Offertorium „Terra tremuit“ J. Gütlera.

**Z wystawy architektury.** W poniedziałek i wtorek świąteczny, 24 i 25 b. m., na byłej wystawie architektury i na cele tejże odbędzie się wielka tombola wygraniem stu fantów. Obrazy olejne artystów malarzy Bukowskiego, J. i S. Czajkowskich, Dąbrowy, Hoffmanna, Meboffera, Pankiewicza, Procajłowicza, Tetmajera, Wyczółkowskiego, Weissa i wielu innych, nadto rzeźby, akwarele, pastele, litografie, bibuterye, książki i t. d. Wstęp 30 hal., dzieci 20 hal. Bilet tomboli 1 kor. — Początek koncertu o godz. 3 po południu, tombola o 4 tej.

**Dzień kwiatka na rzecz ochronek.** Otrzymujemy następujący komunikat: W dzielnicy XIII Krakowa na Zwierzyńcu daje się odczuwać wielki brak ochronki dla małych dzieci. Każdego przechodnia musi uderzyć to, że całe gromady dzieci, pozbawionych opieki od najmłodszych, jeżeli nie siedzą w ohydnym pyle na środku ulicy, to zalegają obie jej strony. Dzieci to robotników, zamieszkujących przeważnie tę dzielnicę, pozbawione zupełnie opieki domowej, przepędzają całe dnie o głodzie i chłodzie na ulicy i demoralizują się w towarzystwie już zepsutych jednostek. Dzieci te są prawdziwie straconą dla społeczeństwa.

Aby choć w części zaradzić tym wprost opłakanym stosunkom, zawiązał się w roku zeszłym komitet obywatelski, który postawił sobie za zadanie, zbudowanie ochronki dla tych biednych dzieci. Już w ciągu roku swej działalności udało się komitetowi zebrać pewną sumkę i uzyskać od prezydenta miasta p. Lea przyrzeczenie, że gmina miasta odstąpi komitetowi parcelę budowlaną.

Celem przysporzenia funduszu urządza komitet na uroczystość „Emausu“, podobnie jak w roku zeszłym „dzień kwiatka“ z różnych sprzedaż zabawek we własnym szałasie. Tak kwiaty sztuczne jakoteż i zabawki pochodzą z fabryk krajowych i sprzedawane będą po bardzo niskich cenach. Komitet żywi nadzieję, że publiczność poprze jego cele przez chętne zakupno jak pięknych kwiatków, jak też trwałych zabawek — zamiast tandety pruskiej.

**Z kinoteatru T. S. L.** Program nasz słusznie nazwać można świątecznym, gdyż składają się nań obrazy bardzo ciekawe i dotąd w Krakowie nie widziane, nadto program jest bardzo bogaty tak, że pod każdym względem musi zadowolić publiczność. Nowością będzie wstrząsający dramat osnuty na tle życia społecznego p. t. „Z tajemnic Wenecyi“. — Pomijając już niezwykle interesującą fabułę dramatu, film ten zasługuje na uwagę i dlatego, że zawiera przepiękne zdjęcia z krajobrazu uroczej „Perły Adryatyku“, zrobione na miejscu. — Obok tego obrazu, równie przepięknym jest obraz z życia farmerów amerykańskich „Nadzwyczajna odwaga dziewczyny“. Z natury produkujemy: Obrazy Norwegii i zdjęcie specyalne p. t. „Murzyni w środkowej Afryce“. Humor będzie reprezentowany w przewybornych humoreskach: „Polidor lokajem“ i „Maksa Lindera podróż poślubna“. Niezrównany Linder zabawi zawsze serdecznie i nastroi z pewnością bardzo wesoło. Kto zatem chce przepędzić miłe godziny w przyjemnym i wesołym nastroju, niechaj we święta odwiedzi Kinoteatr T. S. L. ulica Podwale l. 6.

**Ze sportu.** W niedzielę 23 i w poniedziałek 24 b. m rozegra pierwsza drużyna K. S. Cracovia match footbalowy z drużyną Fövarosi Torna Clubu z Budapesztu. Fövarosi T. C. to jeden z najstarszych klubów budapeszteńskich. Założony równocześnie z Ferenczvarosi Torna C., stanowił przez długie lata jego najgroźniejszego przeciwnika. Oba te kluby łącznie z Magyar Testgyakörlok Kore, stanowiły podstawę, na której opierała się każdorazowa wyborowa drużyna węgierska, wysuwana je przedewszystkiem we wszystkich międzynarodowych spotkaniach. Lecz gdy rywale Fövarosi T. C. byli szczęśliwsi, on sam nie mógł się utrzymać na najwybitniejszem stanowisku, jest jednakże i dzisiaj klubem, który tak sportowo jak i towarzysko (składa się prawie wyłącznie z akademików) należy do najbardziej poważanych w metropolii Węgier. — Główne zalety drużyny footballowej, z którą „Cracovia“ się spotka, jest nadzwyczajna nawet jak na Węgrów szybkość i węgierski temperament, który — jak już krakowska publiczność miała się sposobność przekonać — stwarza grę pełną emocyonujących momentów i prowadzoną w szalonem tempie. W drużynie znajduje się kilku internacyonalów. Początek zawodów, które odbędą się bez względu na pogodę, punktualnie o godz. 3.30 po południu. W poniedziałek poprzedzi zawody spotkanie rezerwy „Cracovii“ z żydowskim klubem sportowym „Makkabi“ o godz. 2 po południu. — Bilety do nabycia wcześniej u firmy „Drobner“ plac Szczepański i „Weissmann“ ulica Szewska. Dla członków jedynie bilety do nabycia w sobotę między godz. 3—5 po południu w firmie „Biasion“ plac Szczepański, a w dniu zawodów od godziny 10—12 przed południem w parku gier.

**Nieostrożne obchodzenie się z bronią.** Wczoraj po południu zdarzył się w jednem z mieszkań prywatnych na Groblach straszliwy wypadek. Uczeń III klasy gimnazyalnej, bawiąc się nabitym floberem z młodszym swym kolegą, Władysławem Bialikiem, postrzelił go wskutek przypadku w brzuch tak niebezpiecznie, że ofiarę niepotrzebnej zabawy przypłacić ją może życiem. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które opatrzyło rannego i przewiozło na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie dokonano operacyi wyjęcia kuli. Stan chorego budzi wielkie obawy.

**Alarmy.** Straż pożarną zaalarmowano wczoraj po południu dwukrotnie. Pierwszy pożar wybuchł pod l. 128 przy ul. Warszawskiej, gdzie zapaliły się papiery i szmaty. Ogień ugasili domownicy. — Drugi alarm pochodził z Salwatora, okazał się jednak fałszywym. Nie paliła się bowiem [illegible], jak podawano, lecz trawa sucha, zapalona w ogrodzie pobliskim.

**Śmiertelne poparzenie.** Wczoraj rano zawezwano Pogotowie ratunkowe do Podgórza—Płaszowa, [illegible] śmiertelnie poparzonego chłopczyka, 5-letniego Władysława Wróbla, syna cieśli. Dziecko bawiło się zapałkami i podpaliło słomę. Przed przybyciem Pogotowia, zawinięto nieszczęśliwą ofiarę w prześcieradło, umaczane w gnojówce (!) Pogotowie opatrzyło dziecko i przewiozło do szpitala.

**Balon rosyjski.** Z Dąbrowy donoszą nam: Wczoraj o godz. pół do 6 wieczorem spostrzeżono na horyzoncie w stronie północno-zachodniej balon, szybujący w odległości około 300—400 metrów ponad powierzchnią ziemi w pobliżu stacyi kolejowej. Jak dalekowidzem zdołano stwierdzić, był to balon wojskowy, w którego łódce znajdowało się trzech ludzi. Dwóch z nich było w czapkach wojskowych. — Napowietrznemu statkowi i jego tajemniczemu zachowaniu się przyglądały się tłumy publiczności. Ta właśnie okoliczność spowodowała natychmiastową zmianę miejsca balonu, który oddalił się w kierunku Tarnowa. Wieczorem około godz. 8 min. 50 balon, oświetlając reflekterami okolicę, odjechał ku granicy rosyjskiej.

**Armaty na ulicach.** Pisma warszawskie donoszą: Już przed trzecim gmachem, zajmowanym przez władze wojskowe, ustawione są na chodnikach działa. Naprzód ustawiono dwa działa typu wałowego przed b. pałacem Prymasowskim przy ul. Senatorskiej, gdzie mieści się zarząd okręgowy artyleryi, następnie przed gmachem korpusu kadetów w Alejach Ujazdowskich ustawiono dwa bronzowe moździerze, wreszcie przed gmachem kasyna oficerskiego przy ul. Koszykowej ustawiono dwa działa stalowe nieco dawniejszego typu.

**Konkurs „Bluszczu“.** Pisma warszawskie donoszą: Onegdaj wieczorem zapadł ostateczny wyrok w konkursie powieściowym „Bluszczu“. Pierwszą i jedyną nagrodę w sumie 1000 rb. przyznano powieści młodego autora Henryka Ligockiego p. t. „Laguna morte“.

**Bandytyzm na Chełmszczyźnie.** W sprawie napadu bandyckiego w Świdnikach, którego ofiarą padł ś. p. Jan Węgleński, stwierdzono, iż napadu i morderstwa dokonali dwaj bandyci, mianowicie postrzelony śmiertelnie Rycaj, który zmarł następnie i mieszkaniec wsi Dębowiec, Stempniak, za którym czynione są poszukiwania. Według otrzymanych tu wieści, bandyci pastwili się jeszcze nad zwłokami zamordowanego Węgleńskiego, mianowicie dali do trupa 30 strzałów, pokrajali twarz nożem i kopnęli kilka razy w głowę obcasami. — Od onegdaj bawi w Zamościu gubernator lubelski, Kielopowskij, celem zarządzenia jak najenergiczniejszych kroków co do wykrycia bandytów; wczoraj przyjechał tam pomocnik generał-gubernatora warszawskiego, gen. Uth f.

---

**Mianowania i przeniesienia.** Minister kolei zamianował Leona Kuźmińskiego, inspektora w ministerstwie kolei, naczelnikiem sekcyi konserwacyi Stanisławów I., a oficyała Jana Roleckiego w Gorlicach naczelnikiem urzędu ruchu w Nowym Zagórzu.

„Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował sekretarzy powiatowych dra Adama Lewickiego i Tadeusza Dunikowskiego wicesekretarzami w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Ministerstwo handlu zamianowało praktykantów konceptowych Ignacego Oresa, Franciszka Wiśniewskiego, Tadeusza Śliwę, St. Roszkiewicza, Wł. Wyderkę i Wincentego Garbacza asystentami pocztowymi, a prezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów przeznaczył Wiśniewskiego i Roszkiewicza do Szczakowej, Śliwę i Wyderkę do Krakowa, zaś Garbacza do Nowego Sącza.

Prezydyum dyrekcyi skarbu zamianowało podoficerów Mateusza Gazdę, Wiktora Krzyszkowskiego i Maryana Zębickiego kancelistami w XI kl. rangi.

Przeniesieni: Michał Zeniuk st. komisarz maszynowy z kierownictwa warsztatów we Lwowie, do ogrzewalni we Lwowie, Józef Kruczek naczelnik urzędu ruchu stacyjnego w Piwnicznej, do urzędu ruchu w Podgórzu-Płaszowie, Józef Misior, asystent z urzędu ruchu w Czortkowie do Kopyczyniec, Józef Bazar, aspirant z Kopyczyniec do Czortkowa, Maryan Soajna, aspirant z urzędu ruchu w Nowym Sączu do oddziału komercyalnego dyrekcyi krakowskiej.

---

SEVERINE.

## Chusta Weroniki.

Gdy Chrystus, obarczony ciężarem nędzy ludzkiej i chwiejąc się pod brzemieniem przez wieki całe nagromadzonej grzeszności, wspinał się na Golgotę, towarzyszyło mu w drodze do męczeńskiego pala kilka niewiast, które nie były ani młode, ani piękne, ani zamożne, ale bogobojnego ducha. Żołnierze śmiali się z nich i rzucali im ordynarne pytania, Faryzeusze drwili w dwuznacznych słowach z ich pobożnej wierności dla jasnowłosego Nazarejczyka, uczeni w piśmie oburzeni byli i radzili napędzić te nędznice.

Niewzruszone, głuche na obelgi, z oczyma łez pełnemi kroczyły, nieczułe na wszystko, co nie było „Jego“ cierpieniem, na wszystko obojętne, co nie było „Nim“. A przecież niczego dla nich nie uczynił, głosił im tylko wyrozumiałość i miłość bliźniego, współczuwał ich doli i koił tajemne rany ich wspomnień!

Kochały Go, jak ducha swych zgasłych marzeń, jak syna, jak brata, jak ucieleśnienie wszelkiej prawdy i sprawiedliwości. A gdy godzina Jego nadeszła i był nieszczęśliwym, gdy wszyscy Go opuścili, trzymały się Go jeszcze bliżej, niż w dniach tryumfu, kiedy Jeruzałem przed białą oślicą słała cenne kobierce i z okrzykiem Hosanna powiewała palmowemi gałązkami. Książę-kapłan, litując się nad niemi, mówił im, aby się w oddali trzymały i nie narażały możnym, idąc za tym wyrzutkiem. Chrystus upadł raz pierwszy właśnie, one zaś nie zważały zupełnie na księcia-kapłana.

Ponura ich, w szare szaty odziana grupa kroczyła zwolna. Gdy Symeon, mąż litościwy, przez pretoryanów został odpędzonym, bo na chwilę podźwigał ciężki skazańca krzyż, niewiasty całowały go za to, obok niego przechodząc, po rękach.

Tymczasem pot krwawy, wydobywający się z udręczonej skóry i z pod cierniowej korony spływający, zraszał oczy Chrystusa. Nie mógł tedy dojrzeć drogi i potykał się o leżące kamienie. Wtedy to podczas chwilowego przystanku jedna z niewiast wystąpiła z rzędu towarzyszek. Była to biedna wdowa, u schyłku młodości, zwana Weroniką. Odpięła swój lawendą woniejący welon i obtarła nim lice boleściwe.

Poczem odbyła się ofiara odkupienia.

Jednakże zuchwalstwo to nie mogło pozostać niespostrzeżonem, tem mniej nie ukaranem. Wobec kogoż było to zuchwalstwem? To było mniejszej wagi. Ważniejszem było zdyskredytowanie władzy, sprzeczność, w jakiej zostawała niewłaściwa litość z nieuniknioną surowością.

Od czasu, gdy Nazareńczyk ze swą gromadą, pozbawioną własności i wiary, zatruł ducha ludu, pokazywały się wszędzie w piekielnych widzeniach niewolników twarze zakwefione, wciskające się między niewolników i panów, tych zaklinając, wspomagając tamtych. — Nawet przestępcy w pół drogi do pręgierza spotykali się z tą litością.

Tak podkopuje się powagę władzy.

Nazajutrz uwięziono Weronikę w skromnej jej chacie. Nie wiedząc, czy wogóle kiedykolwiek wróci, złożyła płaszcz i swój od wczoraj jeszcze poskładany welon i uczyniwszy z tego małe zawiniątko, podążyła za żołnierzami.

Gdy stanęła przed sędzią, te usłyszała słowa:

— Kobieto, dlaczego obraziłaś namiestnika, okazując miłosierdzie temu, którego jego sprawiedliwa ręka ukarała?

Odrzecze na to:

— Ani o namiestniku nie myślałam, ani o tobie, spełniłam obowiązek jako kobieta i chrześcijanka, wspomagając biednego, bez względu na jego imię, nie zważając na przynależność jego do tej czy owej sekty — bo winnam mu duchową i cielesną pomoc, jemu i tym, których owocem lub kiełkiem on jest... przez pokolenia całe!

— Buntownicą jesteś!

— Nie, jestem kobietą, która cierpiała, która płakała, a teraz bole koi, jakich sama tyle doznawała.

— I tyś zbrodniarką!

— Nie, jestem chrześcijanką. Dach mój jest schronieniem, daję braciom mym cierpiącym, co mogę, mało dla siebie potrzebuję i staram się zapracować, aby dla nich więcej było.

— Barabasz przeciw tobie!

— Wiem o tem dobrze... zaszczytem to dla mnie, gdyż przeciwko mnie są i handlarze w świątyni, lichwiarze, nieprawi, Faryzeusze!

— Umiesz się bronić!

— Bo Bóg ze mną!

. . . . . . . . . . . . . . . .

— Na śmierć! — zawyła tłuszcza.

Nagle ze stołu sędziego zabłysnął blask jasny. Jakby przymocowany na niewidocznych gwoździach rozwinął się sam ze siebie welon Weroniki i zawisł. Widocznie, promiennie, jak samo słońce, ukazało się na grubej tkaninie oblicze najświętszego ze świętych, o oczach zamkniętych pod cierniową koroną.

I nagle podniosły się powieki, otworzyły się usta i zabrzmiał głos donośny:

— Spełniasz me przykazanie, o niewiasto!... Jedyne, niezmienne, wieczne, które na zawsze zapieczętowałem na Golgocie! Ludzkość — to ja, kto jej pomaga, mnie służy, kto nią pogardza, obraża mnie. Ubogi jest żywą hostyą w której ucieleśnia się moje bóstwo. Idź swą drogą, niewiasto! Przez poniżenie i niebezpieczeństwo, przez nienawiść braterską ludzi, idź i spełniaj posłannictwo miłości i miłosierdzia!

Drżącemi rękoma ujęła Weronika welon, rozpostarła go, jakby tarczę, jakby proporzec i przebywała bez przeszkód Palestynę, ku nowym dążąc światłom.

Przełożyła B. B.

Odpowiedzialny redaktor:
**Konstanty Srokowski.**
Wydawca:
**Michał Konopiński.**

### Ruch przejezdnych.

Kraków, 21 marca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego, ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.60 K, z dwoma od 3.60 do 7 K.) prof. Władysław Biarowski z Kęt, sędzia Stanisław Bałuk z Głogowa, sekretarz Jan Stępczyński z Wadowic, adw. dr Kazimierz Habura z rodziną z Dobczyc, Bolesław Kapuścik z Będzina, Tadeusz Krajewski, Witold Nojewski, Jerzy Przybylski, Stanisław Nowski z Czernichowa, Antoni Skiba z Tarnowa, Józef Nowakowski z Alwerni, Antoni Łodziński z Brzeska Nowego, Stanisław Wytężek z Sosnowca, Walenty Kalla z Wrocławia, Ignacy Dukatenzahler z Wiednia, Teofila Contant z Migron (Francya), Hermina Rozwadowska ze Skawiny.



L. 10/II. ex 1913. 2673 1 2
6

**Ogłoszenie.**

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza wydzierżawić restauracyę na dworcu kolejowym w Tarnowie od 1 go kwietnia 1913 r. z przynależnem do restauracyi tej mieszkaniem, składającem się z 4 pokoi, przedpokoju i spiżarki na 1 piętrze, dwóch pokoi dla służby w suterenach wraz z ubikacyami ubocznemi.

Reflektanci na restauracyę tę zechcą wnieść ostemplowane podania, poparte załączonemi dowodami uzdolnienia zawodowego w zamkniętej kopercie opatrzonej napisem: „Oferta na restauracyę kolejową w Tarnowie“ najpóźniej do **dnia 26 marca 1913, godz. 12 w południe** do tut. c. k. Dyrekcyi.

W tym piśmie wymienionym być powinien oferowany roczny czynsz dzierżawny osobno za restauracyę, a osobno za przynależne do restauracyi mieszkanie.

Bliższe warunki przejrzeć można w oddziale kancelaryjnym tut. oddziału dla spraw prawnych i administracyjnych w godzinach urzędowych, biuro Nr. 137

**C. k. Dyrektor Kolei Państwowych.**

Kraków, 10 marca 1913.